

Wiersz
„Lekcja z Mariuszem”
Ania Juryta



Ośrodek Szkolenia Kierowców "Auto-Stop"

50-382 Wrocław
ul. Szczytnicka 45

tel./fax (071) 322-13-59

Dziesiątą lekcję miałam z Mariuszem
trochę się bałam, to przyznać muszę.
Mariusz szarmancki jest wobec kobiet,
lecz jazda – jazdą , stąd moja fobia.

I jeszcze zanim na most wjechałam,
o tym, co umiem się dowiedziałam:
Po tylu lekcjach powinnaś Aniu
mknąć jak torpeda po skrzyżowaniu.

Ze zmianą biegów wciąż mam kłopoty,
trzeba się ostro wziąć do roboty!
Redukcja biegów – z tym całkiem kłapa,
nie przypuszczałam, że taka gapa...

Kiedy dojeżdżam do skrzyżowania,
najbardziej boję się zawracania...
„Czy tu w ogóle zawrócić możesz?”
(Skąd mi to wiedzieć, mój dobry Boże?!)

W lusterka zerkam, gdy pasy zmieniam,
a Mariusz mówi mi : Nie umieraj!
Człowiek na chwilę tak sobie „zaśnie”,
a tu mu silnik wredota gaśnie...

Tam z tyłu pewnie ze mnie się śmieją...
Sprzęgło - zapalam, ręce mi mdleją...
zielone znika, żółte się pali,
ci, co przede mną – nikną gdzieś w dali...

Teraz spokojnie – sprzęgło i luzik,
widzę w lusterku tych z tyłu „buzie”...
Chyba nie było im tam do śmiechu,
cóż – mają „prawko” i mają pecha!

Jak błyskawica na światłach rusza
śliczna, sportowa „panda” Mariusza.
I znowu kłapa, no bo przy skręcie
trzeba pilnować, co robią ręce...

Muszę uważać gdy zakręt nowy,

by znów nie mówił, że „doję krowę”.
Jak gąbka chłonę słowa Mariusza,
gdy „opierdziela”, już się nie wzruszam...

Zresztą, czasami coś mi wychodzi,
a Mariusz dobrym słowem nagrodzi.
Bo tak naprawdę to dobra dusza.
Chyba pojeżdżę jeszcze z Mariuszem!

Ania Juryta